Nr. 94 | Kraków, środa 5 kwietnia 1905. | Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Towarzysze! Pamiętajcie o święcie 1. Maja!

Wybory do rady miejskiej w Krakowie.

Baczność! Wyborcy opozycyjni!

Biuro reklamacyjne znajduje się u dra Bernarda Lauera, plac Wszystkich Świętych 1 (róg ul. Grodzkiej 49).

Termin reklamacyjny upływa z dniem 14 kwietnia.

Z rosyjskiej prasy socyalistycznej.

Kiedy przed paru laty „Przedświt“ po raz pierwszy poruszył kwestyę ruchu zbrojnego jako środka walki proletaryatu polskiego z rządem carskim, wywołało to z jednej strony pogardliwe wzruszenie ramionami, a z drugiej niewyczerpane wybuchy wesołości. Ci, co byli za leniwi, aby obliczać „niespożyte siły“ militarne Rosyi, lub też wyszukiwać u Engelsa zabójcze powiedzenia o walce barykadowej w obecnych czasach, puszczali się na niesłychanie „dowcipne“ koncepty na temat „szwarcowania armatek“ przez P. P. S. i t. d. Tymczasem minęło lat parę — i kwestya powstania zbrojnego stała się sprawą aktualną w oczach tych nawet, którzy skłonni byli dawniej traktować ją jeszcze bardziej sceptycznie, aniżeli polscy krytycy i wykpiwacze „osławionych“ artykułów „Przedświtu“. Mówię tu o socyalistycznych partyach rosyjskich.

Ogromnie jest charakterystyczne, że partye rosyjskie — od socyalistów rewolucyonistów, plechanowców, leninowców do „Bundu“, kłócące się pomiędzy sobą wzajemnie o najrozmaitsze szczegóły postulatów programowych i organizacyjnych, na jednym jedynym punkcie objawiają zgodę. Tym jednym punktem jest właśnie sprawa **zbrojnego powstania**.

W ostatnich numerach organów wszystkich rosyjskich organizacyj socyalistycznych na każdym kroku znajdujemy na to dowody. Najmniej dziwić nas mogą wypowiedzenia się za ruchem zbrojnym ze strony „Rosyi Rewolucyjnej“ — organu partyi socyalistów-rewolucyonistów — gdyż te wypowiedzenia się zgodne są naogół z całem dotychczasowem stanowiskiem partyi. To też uważamy za całkiem naturalne, jeśli „Rosya Rewolucyjna“ najzupełniej solidaryzuje się z tendencyami listu Jerzego Hapona, nawołującego wszystkie partye rewolucyjne do porozumienia się w sprawie „zbrojnego powstania przeciwko caratowi“. Konieczność walki zbrojnej przez socyalistów-rewolucyonistów uważa się jakby za kwestyę niepodlegającą dyskusyi zasadniczej, za kwestyę, rozstrzygniętą teoretycznie i wymagającą jedynie opracowania szczegółów czysto praktycznych.

Dziwniejszą jest ewolucya poglądów na sprawę powstania zbrojnego w obozie socyalnych demokratów rosyjskich. Ale i na nich ostatnie wypadki oddziałały tak potężnie, że musieli bardzo dużo zmienić w swych dotychczasowych zapatrywaniach. Uczyniły to obydwa odłamy socyalnej demokracyi rosyjskiej: plechanowcy i leninowcy. W numerze 87 „Iskry“, organu plechanowców, znajdujemy artykuł, który omawia kwestyę zbrojnego oporu i dowodzi, że zbrojny opór proletaryatu musi z konieczności doprowadzić do **zbrojnego powstania** (kursywa „Iskry“). „Niech nam nie mówią, że współczesna udoskonalona technika wojskowa z góry skazuje powstanie ludowe na niepowodzenie“ — mówi „Iskra“ i dowodzi, w dalszym ciągu, że tak bynajmniej nie jest i że o ile przywódcy socyalnej demokracyi na Zachodzie popełniliby błąd, myśląc o zbrojnem powstaniu, o tyle w państwie rosyjskiem ma ono wszelkie szanse powodzenia na skutek specyalnych warunków społeczno-politycznych. I oto od numeru 87 „Iskra“ wciąż powraca do kwestyi zbrojnego powstania, zajmując się i takiemi sprawami, jak wznoszenie barykad (nr 89), „partyzantka, jako najodpowiedniejsza forma walki ludowej (nr 90) i t. d.

Zupełnie toż samo czytamy i w organie „większości“ (leninowców) — „Wpierjod“, który w numerze 7 uważa powstanie za rzecz zupełnie aktualną i życzy Haponowi, aby mu się udało pogodzenie partyj rewolucyjnych na gruncie przygotowywania ruchu zbrojnego. Na porządku dziennym zjazdu partyjnego, zwoływanego przez „biuro komitetów większości“, znajduje się specyalny punkt: „stosunek do powstania“. Tożsamo „biuro“ wydało pismo ulotne p. t. „Paląca kwestya“, w którem dowodzi, że w najbliższej przyszłości najodpowiedniejszą formą walki proletaryatu Rosyi będzie kombinacya strejku powszechnego ze zbrojnem powstaniem.

Charakterystyczne jest stanowisko „Bundu“. Nie bawiąc się w teoretyczne uzasadnienie konieczności ruchu zbrojnego, organizacya ta wprost zbiera składki „na potrzeby powstania“. W numerze 217 „Poslednija Izwiestja“, organu „Bundu“, pokwitowano nawet 258 fr. 30 ct. „na potrzeby powstania w Polsce“.

W ten sposób wszystkie rewolucyjne organizacye rosyjskie zaznaczyły swe stanowisko względem powstania zbrojnego — i nikomu do głowy nie przychodzi wykpiwać to stanowisko.

L. Pł.

* * *

O stanowczej zmianie tonu rosyjskiej socyalno-demokratycznej robotniczej partyi, która w przeciwstawieniu do socyalistów-rewolucyonistów uprawiała dogmatyzm, hamujący jej rozmach rewolucyjny w gorącej chwili obecnej — świadczą ostanie jej odezwy. Pomijawy wezwanie do rezerwistów, by absolutnie nie szli na wojnę (odezwa, wydana w drukarni „Iskry“), za to przytoczymy w brzmieniu dosłownem odezwę smoleńskiego komitetu soc. dem. ros. Brzmi ona:

Robotnicy i robotnice, oraz wszyscy obywatele! Na zebraniu robotniczem, urządzonem w tych dniach przez miejscową organizacyę socyalno-demokratyczną, z nieopisanym entuzyazmem przyjęto następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie robotników miasta Smoleńska, rozważywszy współczesne położenie narodu i stosunek rządu do wolnościowego ruchu robotniczego, wyraża głębokie przekonanie, że główne żądania polityczne i ekonomiczne klasy robotniczej winny być **popierane ruchem zbrojnym** proletaryatu.

Zgromadzeni robotnicy oświadczają, że na wezwanie soc. dem. partyi staną w szeregach powstającego w imię wolności proletaryatu. Bądźmyż gotowi robotnicy i wszyscy obywatele, powstać każdej chwili na hasło, dane przez partyę robotniczą. Wszystkich nas, całą Rosyę jeden wampir dusi — carskie samodzierżawie, w osobie cara i olbrzymiej armii czynowniczej. Zbudźmy się i otrząśnijmy się od tej zmory, oderwijmy i rozdepczmy wampira!

Wstawajcie, nastaje zorza, bije dzwon rewolucyi!

Niech żyje powstanie powszechne! Niech żyje rewolucya!“

W lutym 1905 r. *Komitet smoleński.*

Żądania personalu pocztowego.

Na piątkowem posiedzeniu komisyi budżetowej podczas obrad nad etatem poczt i telegrafów omawiano przeważnie żądania personalu pocztowego; wyczerpująco przedstawił je zwłaszcza poseł tow. **Pernerstorfer**. Regulacya płac zatrudnionych przy pocztach krajowych w 1900 i 1902 r. — podniósł mówca — nie odpowiada ich potrzebom. W przedłożonej radzie państwa petycyi przedstawili oni swe żądania, są one najzupełniej usprawiedliwione i dłużej ignorować ich nie można. Również pomocniczy urzędnicy pocztowi przedkładali wielokrotnie swe żądania, ostatnio w ich sprawie wniósł 22 lutego poseł Pacher swój wniosek nagły.

Na zjazdach urzędników pocztowych wykazano dokładnie konieczność skrócenia czasu pracy, zaprowadzenia spoczynku niedzielnego i pragmatyki służbowej. Naglącо konieczną jest również regulacya położenia woźniców pocztowych. Przy wynagrodzeniu 66 do 84 koron nie są oni zabezpieczeni na starość, nie wiedzą właściwie od kogo zależą, są bowiem prywatnymi robotnikami, a muszą przytem składać przysięgę państwową. Odnośnie do nich stawia mówca wniosek upaństwowienia pocztowej służby stajennej, 20 procentowej podwyżki zarobków i zaprowadzenia ubezpieczenia na starość.

Również koniecznem jest unormowanie położenia zajętych przy pocztach kobiet. Z 3600 manipulantek pocztowych i telegrafistek, 2500 pobiera najniższe płace (68 do 70 koron miesięcznie). Po siedmio-letniej służbie dochodzą one do pensyi 100 K miesięcznie; najwyższą płacę 150 K otrzymać można dopiero po 37 latach służby.

Następnie omawiał mówca stosunki wiedeńskich pracowników pocztowych, przeciążenie pracą, brak sanitarnych urządzeń w urzędach, niskie płace, podnosząc zarazem niedogodność dla robotników urzędowych godzin w wielu filiach pocztowych w dzielnicach robotniczych.

Wkońcu przedstawia tow. Pernerstorfer niewłaściwą praktykę w układaniu budżetu poczt, skutkiem której na korzyść pocztowych Kas oszczędności mniejszym zawsze przedstawia się czysty dochód z poczty. Ten niski dochód przedstawia się następnie zawsze, jako powód niemożności zaspokojenia żądań personalu pocztowego.

KRETA.

Zapomniana ta prawie wyspa znowu przypomina się światu wołaniem o spełnienie jej życzeń. Gdy w r. 1889 mocarstwa (między niemi zupełnie najniepotrzebniej i Austrya) siłą stłumiły ruch narodowy, dążący do zjednoczenia się z Grecyą, myślano, że ustanowienie ks. Jerzego komisarzem europejskim jest tylko krokiem przejściowym do oswojenia Turcyi z myślą o utracie ładnej wyspy. Ludność kreteńska, wyczerpana blisko 30-letnią walką, przyjęła to prowizoryum, widząc w nowym swym zwierzchniku — księciu greckim reprezentanta swego narodu i mając nadzieję, że ten stan przejściowy prędko się skończy urzeczywistnieniem jej wiekowych marzeń. Pierwszy krok opiekuńczych mocarstw, a mianowicie wyrzucenie garnizonu tureckiego i obsadzenie głównych miast portowych wojskiem angielsko-francusko-rosyjsko-włoskiem, mógł w Kreteńczykach te nadzieje podtrzymać i liczyli na to, że po ustaniu tych zamieszek będą mogli przyłączyć się do swego kraju macierzystego. Próżne nadzieje! Europa tak się przyzwyczaiła do wszelkich prowizoryów, że siedmioletnie blisko prowizoryum na Krecie nie mogło znaleźć zakończenia. Daremnie jeździł ks. Jerzy grecki po stolicach europejskich z przedstawieniami i memoryałami, daremnie zgromadzenie narodowe kreteńskie apelowało do „opiekuńczych“ mocarstw, aby uwolniono Kretę od nominalnego zwierzchnictwa Turcyi. Wreszcie cierpliwość Kreteńczyków się wyczerpała — starają się przeprowadzić swoje żądania siłą.

Przed kilku dniami wybuchło powstanie obejmujące prawie całą wyspę z wyjątkiem obsadzonych przez wojska europejskie miast, a powstańcy głusi na wszelkie prośby i groźby zapowiadają, że nie złożą broni, aż do osiągnięcia swego celu. Godnie znalazła się Europa wobec tych pragnień wolnościowych. Wszystkie 4 opiekuńcze mocarstwa (Anglia, Francya, Rosya i Włochy) zgodne są w spełnianiu funkcyj żandarmskich, wzmacniają swoje kontyngenty na wyspie i bez racyonalnego powodu opierają się spełnieniu słusznych żądań. Nim uzupełnią swoje siły, ograniczają się do funkcyj policyjnych, wyłapują powstańców i postępują z obrońcami swojej ojczyzny jak z rozbójnikami. Powtarza się na ma-

---

SERGIUSZ STEPNIAK.

ANDRZEJ KOŻUCHOW.

82

Mruczenie, idące za imieniem Boczarowa, czwartego z rzędu, jeszcze więcej uspokajało i usypiało wszelkie obawy publiczności. Były to nie przestępstwa, lecz jakieś głupie drobnostki. Wielu przestało nawet słuchać, gdy nagle głos przewodniczącego drgnął jakoś podejrzanie; nastąpiła krótka pauza i wśród ogólnego odrętwienia rozległ się wyrok — śmierć!

Straszne „ach!“ dobyło się z piersi wszystkich. Jeden patrzył na drugiego, jakby się pytał oczyma, czy nie przesłyszał się?

— Bardzo jestem wdzięczny, panowie sędziowie! — rozległ się po sali drwiący głos skazanego.

— Nie, oni nie przesłyszeli się. Lecz jakże to? Za co?

Namiętne pragnienie dowiedzenia się, co będzie dalej, powstrzymało oburzenie publiczności.

Przewodniczący nie miał odwagi przywołać skazanego do porządku; udał, że nie słyszał jego okrzyku i spiesznie przeszedł do następnego imienia. Kolej przyszła na starszą Dudorównę. Teraz publiczność śledziła z wytężoną uwagą za wszystkiemi dziwnemi krętactwami i chytremi matactwami przy wyliczaniu jej przestępstw. Zdawało się, że czytaniu nie będzie końca. Wszystko kręciło się około głupstwa. Niemożliwe, aby za to była kara śmierci! Ale publiczność była już ostrożną. Słyszała już tę samą złodziejską paplaninę, tę samą plątaninę i niejasność motywowania, jak i w poprzednim wyroku. Niektóre zdania dźwięczały wprost strasznie. Zwątpienie mieszało się z nadzieją, szarpiąc nerwy do ostateczności.

Młot zawisł w powietrzu, podnosi się, opada i znowu wznosi się. Nareszcie spadł — śmierć!

Długo wstrzymywane wzburzenie odrazu przerwało tamę. Wołania, spazmatyczny śmiech kobiet, krzyki i przekleństwa napełniły salę. Ludzie wskakiwali na krzesła, krzycząc i giestykulując, jak gdyby nagle opanowani szałem. Nigdy jeszcze ściany tego gmachu nie patrzyły na podobną scenę.

Dobra dama z drugiego rzędu, żona prezesa kontrolnego urzędu, zemdlała, nie doczekawszy się spazmów podsądnych kobiet. Oficer żandarmów, komenderujący strażą, który bywał w jej domu, ze szklanką wody rzucił się jej na pomoc. Lecz jej sąsiadka, dziewczyna w niebieskiej, jedwabnej sukni, szybko zastąpiła mu drogę.

— Nie ważcie się jej ruszać! — krzyknęła mu wprost w twarz, zasłaniając ręką omdlałą kobietę.

Tyle nienawiści i pogardy było w jej głosie, ruchu i zaiskrzonych oczach, że elegancki, młody człowiek zjeżył się, jak obity pies i zniknął, a dziewczyna dostała wody ze stołu adwokatów i poczęła cucić sąsiadkę. Pierwszy raz ją widziała, nie znała jej nazwiska, lecz domyślała się w niej swego człowieka, przyjaciela podsądnych, którym może i była w chwili zemdlenia, i to jej wystarczało, aby ochronić ją od nienawistnego dotknięcia żandarma.

Za stołem sędziowskim było zamieszanie prawie tak wielkie, jak wśród publiczności.

Blady ze wstydu przewodniczący napróżno robił starania uspokojenia burzy. Nikt go nie słuchał. Mimo to nie wydał rozkazu opróżnienia sali. Przeciwnie, pragnął, aby publiczność została i wysłuchała końca pisma, drżącego w jego rękach. Szósta podsądna, młoda Dudorówna, została skazaną, w uwzględnieniu jej młodych lat, nie na karę śmierci, jak tego żądał prokurator, lecz na piętnaście lat katorgi. Sędziowie pragnęli, aby publiczność wiedziała o ich obywatelskiej wyrozumiałości. Lecz wśród powszechnej wrzawy nikt nie słyszał wyroku. Młody człowiek, ten sam, który machał chustką, otworzył okno i wychyliwszy głowę, krzyknął do tłumu:

— Wyrok śmierci! Dla wszystkich wyrok śmierci!

Później zapewniał on, że słyszał na własne uszy szósty wyrok śmierci, chociaż przewodniczący stanowczo odczytał inny wyrok.

W odpowiedzi groźny ryk tłumu wdarł się do sali, zwiększając jeszcze zamieszanie. Niektórzy z „lojalnych“ wyobrazili sobie, że tłum wtargnie do sali i zacznie ich rżnąć. Owładnięci panicznym strachem, zaczęli wyć o własną skórę. Do sali wbiegł oficer policyantów, mających bronić gmachu sądowego i rzucił się do przewodniczącego. Przez chwilę naradzali się, poczem oficer wybiegł drugiemi drzwiami. Przewodniczący kazał ruszyć wojsku i rozegnać tłum za każdą cenę. Sędziowie znikli w sąsiednim pokoju, a policya poczęła opróżniać salę.

Krwawe starcie zdawało się nieuniknionem, ale do tego nie doszło. Najskrajniejsze elementy — zorganizowani rewolucyoniści — nie pragnęły orężnego starcia, gdyż mogłoby to zaszkodzić pomyślnemu rezultatowi ich drugiej, więcej poważnej próbie odbicia skazanych niespodzianym atakiem.

Manifestacya przyszła sama z siebie i wywołali ją przeważnie ludzie, stojący na boku, pod wrażeniem chwili. To było dobrem, ale nie należało zapędzać się za daleko.

Wpływ hamujący, idący od skrajnych do więcej umiarkowanych, rzadko pozostaje bez skutku. Kiedy szwadron kozaków, za którym szła piechota, ukazał się w końcu ulicy, tłum rozszedł się i wszystko ograniczyło się na krzykach i kilku kamieniach, rzuconych na żołnierzy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

łą skalę historya z Macedonią. I tu i tam nazywa się patryotów dążących do zrzucenia jarzma tureckiego — bandami, uzbraja się przeciw nim wojsko, międzynarodowych żandarmów i cywilnych agentów, aby — o zupełnem stłumieniu ruchu niema mowy — przynajmniej na jakiś czas odroczyć likwidacyę kwestyi wschodniej.

I tu i tam występują przeciw chrześcijanom, jeżeli i to ma jakieś znaczenie, chrześcijańskie państwa w obronie mahometanizmu, i to bez celu i korzyści. Proces rozdrabniania Turcyi kroczy niepowstrzymanie naprzód i żadne protesty, papierowe i bagnetowe, nie powstrzymają Kreteńczyków i Macedończyków od oderwania się od znienawidzonego zwierzchnika.

Pozostanie zblamowana Europa, która, chcąc utrzymać swą powagę w Afryce i dalekiej Azyi, u siebie w domu jest niezdolną do utrzymania spokoju na drodze sprawiedliwości.

Rozstrzelanie żołnierzy.

Siedlce, 30 marca.

Przed paru tygodniami w tutejszych koszarach dla rezerwy wybuchły rozruchy pomiędzy rezerwistami, oczekującymi tu na termin wyruszenia na plac boju. 56 żołnierzy, wyłącznie Polaków i żydów, stawiono przed sąd polowy, który d. 27 marca skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 4 (trzech Polaków i żyda), 3 na roty aresztanckie, 36 na zesłanie do batalionów dyscyplinarnych, oraz na więzienie od $1^1/_2$—3 lat, a pozostałych 13 od odpowiedzialności uwolnił.

Przesyłam wam odezwę komitetu siedleckiego P. P. S., w której znajdziecie parę szczegółów z buntu koszarowego, oraz charakterystykę „śledztwa“, prowadzonego przez sąd wojenny. Odezwa ta, odbita w tysiącu egzemplarzy. brzmi:

Sąd wojenny nad rezerwistami!

Towarzysze Obywatele! Dnia 27 marca mają stanąć pod sądem wojennym Ci, których rozkaz samowładnego cara — tego krwi ludzkiej głodnego potwora — wyrwał z objęć rodzin i przeznaczył na mięso armatnie w krwawej i bezmyślnej wojnie z Japonią. Tam pod sądem wojennym stają bracia nasi, krew naszej krwi, kość naszej kości, współtowarzysze nędzy i niewoli, w jaką nas skuła przemoc najezdniczych samowładców. Przed sądem wojennym mają stanąć ci z nas, którzy pomni naszych krzywd, nieszczęść, cierpień i niewoli, narzuconych nam jako proletaryuszom i jako Polakom, nie chcieli zastosować się do rozkązów swych morderców, i i zbuntowali się. Oto jak się cała sprawa przedstawia:

Dawno tlejąca nienawiść do despotycznego caratu i niezadowolenie z władz wojskowych, wskutek głodu i złego obchodzenia się z rezerwistami, a głównie pobicie jednego z rezerwistów przez oficera, wywołały gorący protest z ich strony, który uzewnętrznił się w postaci pobicia dwóch oficerów, krzyków, hałasów itp. Po tym wypadku zjechała komisya; winnych jednakże nie znaleziono, gdyż pobici oficerowie nie byli wstanie w ciemnościach nikogo rozpoznać. Jednakże krwiożercze instynkta opryszków carskich koniecznie musiały być nasycone; umundurowani mordercy szukali ofiar, na których mogliby wykazać do czego są zdolni, użyli więc fortelu następującego: Oficer wyższej rangi rozkazał uszeregowanym rezerwistom, ażeby ci, którzy mają jaką skargę, wyszli z szeregu o trzy kroki naprzód. Wysunęło się kilkadziesiąt osób, których aresztowano, i których oddano pod sąd wojennopolowy, jako winnych zaburzeniom. Wyrok napewno przyniesie niejednemu z nich śmierć przez rozstrzelanie, tak jak to było w Wołkowyskach, gdzie z 17 oskarżonych pięciu zostało rozstrzelanych.

Towarzysze! Bracia! Sąd na rezerwistów jest ciosem wymierzonym przeciw rewolucyi, przeciw duchowi protestu i buntu! Za pomocą sądu wojennego carscy siepacze chcą złamać ducha oporu wśród rezerwistów; chcą zrobić z nich niewolników, którzy w milczeniu i pokorze jak stado baranów, pójdą na rzeź niechybną. Rząd carski skazując kilku z nich na śmierć, chce w ten sposób zmusić ogół rezerwistów, ażeby dobrowolnie szli umierać za wroga swego knutowładnego cara i jego bandę opryszków. Towarzysze! dołóżmy starań, ażeby ich przekonać, że my wolimy tutaj umierać, jako ludzie w obronie praw i swobód swoich, jako ludzie, którzy walkę na śmierć i życie wypowiedzieli swoim tyranom i ciemięscom, aniżeli jako niewolnicy, którzy sami ujarzmieni, drugich ujarzmiać mają! Sąd wojenno-polowy niech będzie dla nas bodźcem do walki, która będzie obrachunkiem za wszystkie krzywdy i cierpienia, która będzie zapłatą za wszystkie gwałty i morderstwa.

Precz z sądami wojennymi!
Precz z despotycznym caratem!
Niech żyje socyalna rewolucya!
Śmierć katom i oprawcom!

Siedlecki komitet robotniczy polskiej partyi socyalistycznej.

Siedlce, 26 marca 1905 r.

W mieście panuje niesłychane oburzenie z powodu tego barbarzyńskiego wyroku. Nastrój wśród zapasowych jest tak wrogi rządowi, że niepodobieństwem jest poprostu wyprawić ich na plac boju. Oficerowie nie znajdują dość obelżywych słów, gdy odzywają się o rezerwistach Polakach, a pocichu zwierzają się przed zaufanymi: „Oficerowie, którzy poprowadzą tych ..... do pierwszej potyczki, są z góry skazani na śmierć: jak tylko rozwiną się w łańcuch i zniknie kontrola, wystrzelają ich sami, a potem przejdą do wroga“.

W Siedleckiem po wsiach wre i kipi, zwłaszcza w stronach unickich. Unici od czasu, gdy doszła do nich wiadomość o uchwale komitetu ministrów, dotyczącej tolerancyi religijnej, a zatwierdzonej przez cara, zaczynają energicznie domagać się tej tolerancyi. Uczęszczają do kościołów katolickich otwarcie, policya i popi boją się już odciągać ich od kościołów, jak to czynili zawsze. Chłopi odgrażają się na popów i cerkwie, ze szkółek cerkiewnych poodbierali dzieci, porozpędzali nauczycieli. Policya lata po wsiach jak opętana i prowadzi „doznanja“. Wielu włościan uwięziono. Ruch po gminach w Siedleckiem zaczął się jeszcze w styczniu. Od tego czasu wielka liczba gmin wpisała do swoich protokółów uchwały, dotyczące języka polskiego w urzędowaniu gminnem. — Szczególniej podniosłym i rewolucyjnym nastrojem odznaczały się zebrania gmin: Osowo, Wyszków, Grębkowo, Jasienka, Kłoczów, Łaskarzew, Czychlebie, Stara Wieś. Gmina Kostoniańska w połowie marca najuroczyściej uchwaliła nie płacić żadnych podatków skarbowych przez cały rok bieżący.

Strejki rolne zrywają się i przycichają w różnych okolicach już od miesiąca. Noszą tu one dziwny charakter: zbierają się kupami fornale z paru folwarków sąsiednich i przeciągają po okolicy, zabierając po drodze służbę folwarczną. Żądań wyraźnie nie stawiają i nieraz zdają się nie wiedzieć, po co strejkują. Utarł się *usus* taki, że obywatele częstują ich, dają po kilkanaście rubli „na strawne“ i kupa idzie dalej, przenocuje byle gdzie i rankiem gdzieś się podziewa. Obywatele policyi nie wzywają. Naogół stosunek ich do strejkujących jest jak dotąd dość patryarchalny.

W ostatki w paru miejscach obywatele urządzali nawet dla przybyłych strejkowiczów — tańce. W ostatnich dniach dochodzą wieści o pobiciu paru rządców — zabójstw i rabunku jednak nie było nigdzie.

Spodziewać się należy, że wkrótce ten żywiołowy i nieświadomy ferment strejkowy zamieni się na ruch wyraźniej ekonomiczny. Czynnikiem niezmiernie ważnym i decydującym w tym względzie będzie pierwsza odezwa ściśle formułująca żądania ekonomiczne, która trafi do tąk tutejszego ludu.

Przegląd polityczny.

Sprawa marokkańska. A więc Wilhelm II. był przez dwie godziny w Tangerze, zaprezentował zdumionym Afrykanom swoje wąsy i buty kirasyerskie i otrzymawszy w prezencie całe stado bydła, pojechał dalej, pozostawiając u jednych niesmak, u drugich oburzenie, a u wszystkich nieufność do polityki niemieckiej. Zdaje się, że Niemcy postępują sobie tak bezceremonialnie z dwóch powodów: po pierwsze czują się obrażone, że Francya i Anglia zawarły umowę co do Marokka, nie pytając Niemiec o zdanie i nie zawiadamiając ich nawet o dokonanym fakcie, po drugie chcą pokazać światu, że Niemcy — wolne od zmory rosyjskiej — lekceważą sobie Francyę i śmiało wchodzą w sferę jej wpływów.

Niemcy, powołując się na swoje interesa handlowe i zaznaczając, że niezawisłość Marokka musi być utrzymaną, grają obłudną komedyę. Słusznie zapytują dzienniki francuskie, dlaczego Niemcy nie zastosowały tej humanitarnej zasady wobec ludów afrykańskich albo wobec Chin? Przecież i Hottentoci chcą także niezawisłości, a Niemcy karabinami i armatami usiłują im te mrzonki wyperswadować! Wiadomo, że Niemcy wysuwają humanitarność i kulturę tam, gdzie czują się silniejszymi. Drugi pozór co do wolności handlowej jest też naciąganym. Umowa angielsko francuska zapewnia wszystkim interesowanym wolny obrót, a preponderancya francuska opiera się wyłącznie na sąsiedztwie Algieru i na przewyższających interesach, obok których niemieckie mogą się swobodnie rozwijać. Ale natura nowoczesnych Niemiec już jest taką; wszędzie się pchają, a tam, gdzie nadepcą komu na pięty, krzyczą o krzywdzie, jaka im się rzekomo dzieje i tem maskują swoje plany zaborcze.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników, zajętych przy czyszczeniu kanałów, wybuchł we Lwowie dnia 3 b. m. Strejkuje około 80 robotników, zajętych w czterech przedsiębiorstwach. Żądania robotników są: robotnik, pracujący w spodzie, ma dostawać 3 K za noc; pracujący na wierzchu także 3 K za noc; furman w nocy 2 K, furman w dzień 1·60 K; za czyszczenie kotła 30 halerzy; za przebijanie rury po 3 K każdemu; za odkrycie i przeglądnięcie kanału 1 K; najmniejsza partya ma się składać z 3 robotników; za niedokończoną w nocy robotę nie wolno nic potrącać. Oprócz tego domagają się strejkujący ludzkiego obchodzenia się ze strony przedsiębiorców.

Dotychczasowe położenie robotników było bardzo smutne. Najwyższa płaca robotnika pracującego na spodzie wynosiła 2 K, robotnika na wierzchu 1·60 K; furman nocny dostawał 1·20 K, furman dzienny 0·60—1·20 K. Za najmniejsze przekroczenie bili przedsiębiorcy robotników po twarzy i obrzucali ich wyzwiskami. Przedsiębiorca Sicher pożyczał robotuikom drobne kwoty, za co później ściągał od nich tytułem procentu po 40 h. tygodniowo. Za najmniejsze przekroczenie ściągał wysokie kary.

Przedsiębiorcy, zastraszeni strejkiem, robią już pewne ustępstwa, są one jednak zbyt drobne, aby można na nie się zgodzić. Konferencya z przedsiębiorcami, odbyta 3 b. m., spełzła na niczem.

Ostrzegamy robotników kanalarskich w Krakowie i na prowincyi, aby bezwarunkowo nie przyjeżdżali obecnie do Lwowa.

Z literatury i sztuki.

— Zeszyt 3 **„Przedświtu“**, miesięcznika polskiej partyi socyalistycznej zaboru rosyjskiego, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Zdobycze proletaryatu. Nasze odezwy podczas strejku. W kwestyi sojuszów. Z życia społecznego Niemiec. — Zamykają zeszyt: obszerny przegląd krytyczny pism i nowych książek, sprawozdanie „Czerwonego krzyża“ i bibliografia wydawnictw P. P. S. — Adres redakcyi i administracyi „Przedświtu“: Kraków, Grodzka 50. Prenumerata roczna 6 K, zeszyt pojedynczy 50 h.

— Zeszyt 4 **„Krytyki“** wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Wilhelm Feldman: W chwili osobliwej. — Stanisław Brzozowski: Leopold Staff. — Michał Luśnia: Niepodległość Polski, a materyalistyczne pojmowanie dziejów. — Kazimierz Rakowski: Z więzienia pruskiego. — Informator: Polska partya socyalistyczna. — Wincenty Brzozowski: Poezye. — Wilhelm Feldman: Sprawa teatralna. — Jan Sten: Stanisław Brzozowski. — S.: Ruch młodzieży szkolnej w Królestwie Polskiem. — Przegląd miesięczny: Przegląd prasy zagranicznej. Marya Wysłouchowa. Przegląd sztuk pięknych. — Sprawozdania naukowe i literackie. — Adres redakcyi i administracyi „Krytyki“: Kraków, Wrzesińska 7. Prenumerata kwartalna 3 K, zeszyt pojedynczy 1 K 10 h.

— Nr. 7 **„Promyka“**, dwutygodnika dla dzieci, wyszedł z druku i zawiera bardzo popularnie napisane artykuły o strejku szkolnym w Królestwie Polskiem, o Maryi Wysłouchowej, szereg opowiadań przystępnych dla umysłu dziecka, oraz kącik dla małych dzieci. Adres redakcyi i administracyi „Promyka“: Lwów, Miłkowskiego 11, filia w Krakowie: Grodzka 50. Prenumerata kwartalna 50 h, numer pojedynczy 10 h.

— Maurycy Zych: **Echa leśne**. Wspaniałą tę nowelę, zamieszczoną pierwotnie w tegorocznym Kalendarzu Robotniczym, wydał osobno Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w nader wytwornej szacie. Piękną okładkę kolorową, oraz artystyczne ramki, zdobiące każdą stronicę, malował Jan Bukowski. Załączona jest kolorowa reprodukcya obrazka, który Jacek Malczewski namalował specyalnie dla tego wydawnictwa. Całość została artystycznie wykonana w Drukarni Narodowej w Krakowie. Cena 2 K. Dochód na bibliotekę publiczną Uniwersytetu ludowego.

KRONIKA.

Dla wygody naszych abonentów miejscowych zaprowadziliśmy osobny **telefon administracyi „Naprzodu“ nr. 624.** W sprawach prenumeraty, doręczania pisma, reklamacyj i t. p. zechcą abonenci „Naprzodu“ zgłaszać się odtąd do telefonu nr. 624. Telefon redakcyi ma i nadal nr. 396.

Pod adresem namiestnika. Otrzymujemy z Kijowa wiadomość, pochodzącą z najzupełniej kompetentnych sfer wojskowych, że do Kijowa przywożą co pewien czas dezerterów, wydawanych przez władze austryackie. Według zeznań czterech zapytywanych specyalnie dezerterów, wydano na zachodniej granicy galicyjskiej dezertera Gołębiowskiego, którego wraz z dwoma innymi przewieziono przez Warszawę do Kijowa. Dezertera Głębowskiego, również wydanego przez władze galicyjskie, dostawił do Kijowa naczelnik wojskowy powiatu łuckiego. Wzywamy namiestnika, aby raz koniec położył tym nadużyciom władz politycznych w Galicyi.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Odbywają się pełne próby z 4 aktowej najnowszej sztuki Maksyma Gorkiego „Letnicy“ w przekładzie K. Rakowskiego, dokonanym umyślnie dla naszej sceny. W tym najnowszym utworze swoim, głośny pisarz rosyjski przedstawił szereg postaci i scen z życia miejskiej inteligencyi rosyjskiej. Pierwsze przedstawienie tej interesującej sztuki odbędzie się w piątek dnia 7 b. m. na dochód funduszu emerytalnego artystów naszego teatru. Reżyseryę prowadzi p. Walewski.

Wracają na repertuar dwie sztuki, które czasowo z niego zeszły z powodu niedyspozycyi p. Mrozowskiej, a mianowicie baśń J. Germana „Lilith“, która będzie graną we wtorek po cenach zniżonych do połowy, oraz wesoła „Wilhelminka“, która graną będzie we środę.

W Bukaczowcach pod Bursztynem uwięziono nauczyciela szkoły ludowej Antoniego Krzysztana, który dopuszczał się gwałtów na dziewczątkach szkolnych. Dotąd stwierdzono, że jego ofiarą padło 10 dziewcząt w wieku od 10 do 14 lat. Prawdopodobnie liczba ofiar będzie znacznie większą. Sąd karny w Brzeżanach wydelegował osobną komisyę do zbadania szczegółów zbrodni. Krzysztan liczy lat 43, jest żonatym i ojcem 4 dzieci.

„Uczciwe źródło“ dochodu. Statystyka obrotów loteryjnych w Galicyi za czas od 1849 do 1898 r. wykazuje 370 milionów stawek, na które postawiono 120 milionów koron. Na 1000 stawek było przeciętnie 14 wygranych, razem 5,169.946 wygranych na ogólną kwotę 66 milionów koron. Wobec tego najbiedniejsza ludność galicyjska poniosła stratę na 54 milionów, które napełniły kasę państwa.

Zwycięstwa wyborcze socyalistów. Odbywające się obecnie w Dolnej Austryi wybory do rad gminnych na podstawie nowej, przez antysemicką większość sejmową sfabrykowanej ordynacyi wyborczej, przyniosły partyi naszej szereg zwycięstw. Po pomyślnym wyborze w St. Pölten, nastąpiły dalsze zwycięstwa w Wilhelmsburgu (dwóch socyalistów w czwartem Kole wyborczem) i w Perchtolsdorfie (jeden kandydat w temże Kole). W innych miastach uzyskali socyaliści pokaźne mniejszości, mimo, że tendencyjna ordynacya wyborcza krzywdzi robotników tak pod względem liczby wyborców — jak pod względem mandatów. Główna uwaga skupia się na niedalekie wybory w Floridsdorfie, obecnie XXI okręg wiedeński, gdzie między innymi kandyduje poseł tow. Seitz.

Maksymowicz przeciw żabkom. Generał gubernator Maksymowicz ogłasza w „Warszawskim Dniewniku“ dwa rozporządzenia — jedno, dotyczące broni palnej, którego treść podawaliśmy w depeszach — drugie, powołujące się również na „wzmocnioną ochranę“, a skierowane przeciwko — „petardom, trzaskawkom i t. p. pukawkom“.

500 rubli kary, lub areszt 3 miesięczny przyobiecuje generał-gubernator za podobne figle, denerwujące swym hukiem wylękłe o swe życie figury...

Moskiewska kulturalność. W rozkazie policyjnym w Warszawie ogłoszono co następuje:

„P. oberpolicmajster donosi, że ministeryum spraw wewnętrznych pozwoliło żydowi cudzoziemcowi, profesorowi uniwersytetu berlińskiego, Leopoldowi Casperowi przyjeżdżać na krótkie terminy do cesarstwa w celu konsultacyi z ciężko chorymi. Z tego powodu polecam komisarzom cyrkułowym, aby w razie przyjazdu do Warszawy owego żyda donosili mi o tem za pośrednictwem 3-go wydziału, z załączeniem paszportu narodowego Caspera“.

Z żandarmskiej literatury odezwowej. W początkach marca wśród robotników fortowych Odessy rozrzucano masowo następującą odezwę:

„Stowarzyszenie patryotów-narodowców miast: Kijowa, Mikołajewa, Odessy, Chersonu, Kiszyniewa, Bender, Akermanu itd.

Zamęt i wrzenie w Rosyi były i są skutkiem naszego własnego karygodnego niedbalstwa, gdyż nie zwracaliśmy przez dziesiątki lat należytej uwagi na otaczających nas innoplemieńców. Okrzyki: Precz z samowładztwem, precz z rządem, precz z ojcem carem — wszystko, to głosy tych wysysających naszą krew wyzyskiwaczów, którzy nazywają się: Żydami, Ormianami, Polakami, Gruzinami itd., a którzy chcą zagarnąć wszystko w swoje chciwe łapy i panować niepodzielnie nad nami, którzyśmy przez wieki całe wylewali naszą rosyjską krew za wiarę i za ojca-cara. Stowarzyszenie nasze, liczące w obecnej chwili już 297.865 członków bacznie śledzi i obserwuje żydów i inne narodowości, które nie żałują pieniędzy na przekupienie mas robotniczych, aby przez nie wywołać ogólny zamęt i wskutek tego zdobyć prawa, potrzebne im do

zapanowania nad nami. Przez żydów upadła Francya i Polska, teraz żydzi starają się ze wszystkich sił, żeby to samo stało się i z Rosyą. Strzeżcie się żydów przyjaciele!.. Rychło, rychło nastąpią piękne czasy, gdy to nie zostanie w Rosyi, ani jednego żyda. Cała bieda, cała nędza naszego życia pochodzi od żydów. Precz z zdrajcami, precz z konstytucyą! Niech żyje nasz ojciec-car!

27 stycznia 1905. (83-ci tysiąc egzemplarzy). Po przeczytaniu dawać znajomym".

Samobójstwa Japończyków w niewoli. „Birżewyja wiedomosti" donoszą, iż część jeńców japońskich, szeregowców, umieszczonych we wsi Miedwied, w gub. nowogrodzkiej, odebrała sobie życie, jedni przez „harakiri", inni przez zażycie arszeniku.

Idylla na placu boju. Pisma rosyjskie donoszą, że były szef sztabu armii mandżurskiej, generał Sacharow, ożenił się na terenie wojennym z siostrą generała Woronowa, która pełniła funkcye siostry miłosierdzia. Sacharow miał w pauzach między wysłaniem jednego a drugiego telegramu tyle czasu, że rozwiódł się z swoją pierwszą żoną i sprawił sobie wesele. Muzykę zapewne robiły japońskie granaty.

W sprawie budowy dróg wodnych wyjechała wczoraj wieczorem do Wiednia deputacya rady miasta Krakowa, oraz deputacya krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Wydział wielki Kasy oszczędności na wczorajszem dorocznem posiedzeniu na podstawie przedłożonego przez dyrektora dra Staniszewskiego wniosku dyrekcyi, przyjętego przez komisyę kontrolującą, uchwalił zniżyć procent od wkładek oszczędności na $3^3/_4$ od sta, począwszy od dnia 1 lipca b. r. W tym samym terminie wejdzie w życie zniżenie procentów od pożyczek hipotecznych, od zastawów papierów publicznych, od eskonta weksli.

Przednowek w Galicyi. W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo w gminie Jaryczów Nowy epidemię tyfusu plamistego.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Wilhelminka", komedya w 3 aktach P. Wolffa (ceny polularne).

Czwartek: „W pogoni za wdowieństwem", komedya w 3 aktach Fr. Szecsi.

Piątek: „Letnicy", komedya w 4 aktach M. Gorkiego (nowość). Na dochód kasy emerytalnej artystów teatru miejskiego.

Sobota: „Letnicy", komedya w 4 aktach M. Gorkiego.

Niedziela: „Eros i Psyche", powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał Jerzy Żuławski.

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Czwartek: „Pospolite ruszenie" (benefis J. Węgrzyna).

Sobota: „Knajpa".

Niedziela: „Marnotrawca".

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.** Zmiana programu. W programie wykładów Uniwersytetu ludowego w miesiącu kwietniu zaszła następująca zmiana: wykłady p. Wilhelma Feldmana p. t. „O teatrze", zapowiedziane na 5 i 6 b. m., odbędą się w dniach 7 (piątek) i 11 (wtorek) kwietnia od godziny $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem.

Oprócz zapowiedzianych odczytów w kwietniowym programie wykładów Uniwersytetu ludowego odbędą się jeszcze dodatkowo dwa wykłady p. Stanisława Brzozowskiego mianowicie: dziś, we środę, wykład p. t. „Romantyzm" (Próba określenia), a we czwartek 6 b. m. „Spółczesna literatura rosyjska".

— W „Ruchu", stowarzyszeniu kształcącej się młodzieży postępowej (Grodzka 43, II. p.), wygłosi we środę 5 b. m. o godzinie 9 wieczorem p. Stanisław Brzozowski odczyt p. t. „Z psychologii Polaka spółczesnego. Wstęp na odczyt dla niecżłonków „Ruchu", wprowadzonych przez członków, 40 h.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne. Na porządku dziennym: 1) Sprawy administracyjne domu (bez wzpędu na komplet). 2) Kol. prof. Rozner okaże preparat i omówi przypadek podwójnej ciąży zamacicznej. 3) Kol. doc. Majewski mówić będzie: „O niektórych nowszych sposobach oznaczania refrakcyi" (z demonstracyą przyrządów).

W sobotę 8 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się wspólna kolacya członków Towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje kursor.

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 kwietnia. Pomiędzy interpelacyami wniesionymi wczoraj w radzie państwa, znajduje się interpelacya posła Daszyńskiego w sprawie budowy kanałów i posła Breitera w sprawie uregulowania stosunków robotniczych w fabrykach tytoniu w Galicyi. Poseł Wojtyga wniósł interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie zakazu budowania w miejscach graniczących ze starym rejonem fortecznym w Krakowie. Poseł Daszyński wniósł interpelacyę w sprawie krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Odczytano pismo z sądu rzeszowskiego, domagającego się wydania posła Bomby o obrazę honoru.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości dr Klein przedłożył projekt ustawy o używaniu na cele humanitarne dla stanu adwokackiego grzywien, pobieranych od adwokatów i kandydatów adwokackich, oraz części dochodów Izb adwokackich.

Po przemowie mówców generalnych odrzucono wniosek posła Primavesi o odesłanie ustawy o rejonowaniu buraków napowrót do komisyi.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Pierwsze cztery paragrafy przyjęto.

Wiceprezydent Kaiser zaproponował, aby następne posiedzenie odbyć dziś o godz. 11 przed południem z porządkiem dziennym: 1) Ustawa o rejonowaniu buraków; 2) Ustawa o podwodach wojskowych; 3) Ustawa Izby panów o handlu obnośnym.

Poseł Schönerer stawia wniosek, aby sprawozdanie komisyi cłowej, dotyczące importu bydła z Rosyi, Serbii i innych krajów bałkańskich, postawić jako ostatni punkt na porządku dziennym następnego posiedzenia.

W imiennem głosowaniu, odbytem na wniosek posła Pernerstorfera i Iro, odrzucono wniosek Schönerera. Posiedzenie odbędzie się dziś z porządkiem dziennym, proponowanym przez wiceprezydenta Kaisera.

O drogi wodne.

Wiedeń, 4 kwietnia. Posłowie Rappaport, Lueger, Steiner i Menger, oraz członek Izby panów dr Proskovetz byli wczoraj u prezydenta ministrów Gautscha, aby się dopominać o wykonanie sankcyonowanej ustawy o drogach wodnych. Konferencya trwała dość długo, posłowie wskazywali wobec prezydenta gabinetu na wielkie niezadowolenie, które ogarnia okolice, położone nad przyszłym kanałem wiedeńsko-krakowskim. Posłowie tych okolic głosowali za kolejami alpejskiemi i nałożyli przez to na kraje ciężary, obecnie zaś drogi wodne nie przychodzą do skutku. Prezydent ministrów bar. Gautsch odpowiedział, że rząd dotąd bynajmniej nie dał do poznania, jakoby nie chciał wykonać ustawy o drogach wodnych i zapewnił, że rząd trwa przy uchwalonej przez Izbę posłów ustawie.

O włoski uniwersytet.

Wiedeń, 4 kwietnia. Wczoraj byli u bar. Gautscha posłowie włoscy Malfatti i Ricci w sprawie utworzenia włoskiego wydziału prawniczego. W konferencyi wziął udział także minister oświaty. W najbliższych dniach odbędą się konferencye tych posłów z prezydentem ministrów w sprawach gospodarczych i kulturalnych.

Sól dla bydła.

Wiedeń, 4 kwietnia. Komunikat ministerstwa skarbu donosi, że stosownie do podniesionych życzeń, ministerstwo skarbu zniżyło o jedną koronę na 100 klg. cenę soli bydlęcej, cenę kamieni do lizania o ciężarze 5 klg. przy ustawowej cenie soli bydlęcej na 6 koron za 100 klg. i dodatku 2 korony za wyciskanie. Dodatek za kamień do lizania dla bydła wynosi więc tylko 5 halerzy.

Program prac parlamentarnych.

Wiedeń, 4 kwietnia. Dzisiaj przed południem odbyła się konferencya przełożonych klubów. Uchwalono, aby posiedzenia Izby odbywały się do dnia 11 kwietnia, zaś posiedzenia komisyi budżetowej do dnia 14 kwietnia. Po pauzie świątecznej zbierze się Izba ponownie dnia 3 maja.

Prezydent ministrów bar. Gautsch wyraził życzenie, aby na porządku dziennym sesyi poświątecznej umieszczono taryfę cłową.

Większość oświadczyła się za tym wnioskiem.

Poseł Pacak zastrzegł sobie rozstrzygnięcie swego klubu.

Poseł Malfatti żądał, aby przedłożenie o włoskim wydziale prawniczym w Roveredo bez pierwszego czytania przydzielono komisyi.

Za wnioskiem tym oświadczyły się wszystkie stronnictwa, tylko dr Susterzicz zastrzegł sobie decyzyę swego klubu.

Z klubów.

Wiedeń, 4 kwietnia. Niemieckie stronnictwo postępowe uchwaliło dzisiaj przedłożyć w Izbie wniosek, domagający się zapewnienia wpływu Austryi na rozwiązanie kwestyi austro-węgierskiej.

Stronnictwo chrześcijańsko-socyalne uchwaliło postarać się w komitecie wykonawczym stronnictw niemieckich, aby ustanowiono program kwestyj austro-węgierskich, szczególnie w sprawie rozdziału, z uwzględnieniem stosunków majątkowo-prawnych obu połów monarchii i przydzielenia Bośni i Hercegowiny. Stronnictwo uchwaliło dalej domagać się rozpoczęcia w Izbie dyskusyi nad taryfą cłową.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń, 4 kwietnia. W Izbie posłów wniósł dziś poseł Berger objęcie t. zw. dóbr kościelnych w Austryi w zarząd państwowy, oraz wliczenie duchownych do stanu urzędników państwowych. Poseł Berger domaga się w dalszym ciągu swej interpelacyi wyjaśnień od prezydenta ministrów co do stanu przesilenia węgierskiego.

Po odczytaniu wpływu zabrał głos minister oświaty Hartel i odpowiada na interpelacye.

Ustawa o rejonowaniu buraków.

Przy § 5 zabrał w Izbie posłów głos kierownik ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein i w dłuższym wywodzie omawiał wnioski postawione do tego paragrafu. Występuje za wnioskiem Peschki. Szkic do tego wniosku za zgodą obu stron sam kierownik ministerstwa wypracował. Wniosek ten nie zawiera żadnych prawnokarnych wątpliwości.

Po przemowie posłów Kulpa i Urbana wybrano mówców generalnych Udrzala i Lichta.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 4 kwietnia. Następne posiedzenie Izby posłów w poniedziałek.

Z komisyi dla nietykalności.

Wiedeń, 4 kwietnia. Referat o wydanie posła Bomby przydzieliła komisya dla nietykalności poselskiej posłowi Jabłońskiemu.

Wojna rosyjsko-japońska.

Pościg japoński.

Tokio, 4 kwietnia. (Urzędownie). Część wojsk stojących koło Kajuan wypędziła Rosyan z Menchuachuh i obsadziła tę wieś dnia 31 marca, oraz wyżyny na północ od tej wsi. W innych punktach sytuacya niezmieniona.

Petersburg, 4 kwietnia. Generał Liniewicz telegrafuje pod datą 2 bm., że w położeniu armii nie zaszła żadna zmiana.

Flota rosyjska.

Dżibuti, 4 kwietnia. Rosyjska eskadra pod wodzą Nebogatowa, złożona z 6 okrętów wojennych i jednego szpitalnego, zbliża się do Dżibuti.

Rokowania pokojowe.

Londyn, 4 kwietnia. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt istotnie usiłował pośredniczyć między Japonią i Rosyą, lecz doszedł do przekonania, że na razie wszelkie usiłowania są daremne.

Carat lęka się nowej mobilizacyi.

Petersburski korespondent „Warsz. dziennika" pisze, iż pogłoski o powszechnej mobilizacyi nie potwierdzają się. Jak już donoszono przedtem, na plac boju będą wysyłani żołnierze z pułków czynnych.

Wojsko okręgów kaukaskiego i turkestańskiego pozostanie na miejscu.

Z CARATU.

Z Warszawy.

Warszawa, 4 kwietnia. (Pet. ag. telegr.). W całej gubernii zakazano sprzedaży rewolwerów, pistoletów i nabojów. Broń w magazynach i sklepach ponumerowano i oddano w depozyt władzom.

Zamachy na policyantów.

Warszawa, 4 kwietnia. **Nieznany człowiek strzelił** wczoraj wieczorem na ulicy Cichej **do rewirowego** i lekko go ranił. **Sprawcy uciekli.**

W ulicy Wolskiej dokonano **zamachu na policyanta**, który odniósł **ciężką ranę od pchnięcia nożem w serce.**

Polityczne zagajenie kongresu.

Moskwa, 4 kwietnia. Wczoraj otwarto tu kongres lekarzy rosyjskich, w którym bierze udział 1000 członków. Przewodniczący w mowie wstępnej podniósł, że dawniej ważną była kwestya, czy rząd ma zaufanie do ludności. Teraz sytuacya się zmieniła, chodzi o to, czy ludność ma zaufanie do rządu? Wkońcu wezwał, aby zebrani uczcili przez powstanie pamięć ofiar, zamordowanych 22 stycznia w Petersburgu.

Petersburg, 4 kwietnia. Senator Trepow otrzymał ponownie, odebraną mu godność koniuszego.

TELEGRAMY.

Strejk w Sanoku.

Sanok, 4 kwietnia. (Tel. „Naprzodu"). — **W fabryce wagonów w Sanoku wybuchł strejk z powodu zniżenia płac akordowych.** Towarzysze! Nie przyjmujcie w fabryce sanockiej pracy w miejsce strejkujących!

Ustawa budowlana w Krakowie.

Wiedeń, 4 kwietnia. „Wiener Ztg" ogłasza sankcyę uchwały sejmu galicyjskiego, zmieniającej § 33 ustawy budowlanej m. Krakowa.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 4 kwietnia. W stronnictwie niezawisłości złożył wczoraj Kossuth sprawozdanie o położeniu politycznem. Dotąd była nadzieja, że król jest gotów kredyty wojskowe w sumie koron 450,000.000 i podwyższenie kontyngentu rekruta wyłączyć z politycznych żądań. Obecnie może mówca zawiadomić na podstawie informacyj, otrzymanych od hr. Juliusza Andrassego, że tylko część tych 450,000.000 K mniej więcej 80,000.000, będzie wyłączona. Wobec tego komitet opozycyjny uchwalił, że na tej podstawie rokowania są niemożliwe. Jutrzejsze posiedzenie ma na celu ustalenie porządku dziennego następnych posiedzeń.

Mówca otrzymał od komitetu kierującego polecenie postawienia dnia 5 b. m. wniosku o anulowanie enuncyacyi z dnia 18 listopada 1904, przyjmującej t. zw. „lex Daniel", gdyż jest ona ciężkiem naruszeniem regulaminu i konstytucyjnej formy obrad. Ślady jej mają być z protokołów i dyaryum wykreślone.

Dalej postawionym będzie wniosek o [illegible] komisyi dla wypracowania projektu ad[illegible] nie można zwlekać z przedłożeniem [illegible] czeń [illegible]. Propozycye prezyden[illegible] dnogłośnie przyjęte.

Stronnictwo ludowe i [illegible] były wczoraj również [illegible] uchwały komitetu [illegible] uchwaliły zezwolić [illegible]

Budapeszt, 4 [illegible] drassy na wczor[illegible] wykonawczego [illegible]

stawił, jak dzienniki donoszą, że część sum, uchwalonych przez delegacye na cele wojskowe, została już wydaną, w szczególności te kredyty, które wstawiono na lata 1904 i 1905, zostały w zupełności wydane, oraz, że część kredytów jest już związaną zamówieniami na rok 1905. Wobec tego, że większa część uchwalonych przez delegacye kredytów jest już wydaną, restrynkcya może nastąpić tylko przy zamówieniach, które jeszcze nie nastąpiły.

Komitet wykonawczy po krótkiej dyskusyi odrzucił projekt kompromisu.

Budapeszt, 4 kwietnia. Wczorajszą konferencyę komitetu koalicyjnego poprzedziła, jak wiadomo, audyencya hr. Andrassy'ego u cesarza. Na tej audyencyi król oznaczył hr. Andrassy'emu ścisłe granice, do których korona może pójść w ustępstwach i podał dokładne warunki kompromisu. Hr. Andrassy odrazu widział, że w tych warunkach nie doprowadzi sprawy do dobrego rezultatu, oświadczył tylko, że spełniając życzenie korony, przedłoży komitetowi warunki.

W dzisiejszej uchwale uderza stanowisko p. Kossutha, który się skłaniał ku oportunizmowi, twierdząc, że woli „coś", aniżeli „nic" i woli, aby koalicya przyszła do rządu, aniżeli przeciągała przesilenie. Na wczorajszem posiedzeniu Kossuth głosował wraz z innymi przeciwko przyjęciu kompromisu.

Budapeszt, 4 kwietnia. Ponieważ utworzenia nowego gabinetu z powodu wczorajszej uchwały komitetu wykonawczego nie można się w tych dniach spodziewać, komitet wykonawczy zjednoczonej opozycyi nie obradował nad przyszłem posiedzeniem sejmu.

Budapeszt, 4 kwietnia. „Magyar Hirlap" donosi, że Koloman Szell przyjęty został wczoraj po południu przez cesarza. Audyencya nie sprowadzi zwrotu w przesileniu.

Budapeszt, 4 kwietnia. Na posiedzenie sejmu przybyli z ministrów hr. Tisza, Lukacs, Nyiri i Plosz. Przyjęto propozycyę odbycia następnego posiedzenia jutro o 10 przedpołudniem z porządkiem dziennym: oświadczenie prezydenta, odczytanie wpływu.

Posiedzenie skończyło się o godz. 12.

Wiedeń, 4 kwietnia. Cesarz wraca jutro wieczorem do Wiednia.

Samobójstwo profesora.

Wiedeń, 4 kwietnia. Prof. filologii Heinzl zastrzelił się dzisiaj w gmachu uniwersytetu. Jako powód podają chorobę.

Anglia a Francya.

Brest, 4 kwietnia. Tutejszy konsul angielski doniósł, że eskadra atlantycka, złożona z 8 pancerników i 2 krążowników, przybędzie tu w połowie lipca.

Paryż, 4 kwietnia. Dzienniki donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych poruszyło myśl, aby król Edward, który we czwartek w drodze do Marsylii przejeżdżać będzie przez Paryż, zjechał się koło Paryża z prezydentem Loubetem.

Przeciw militaryzmowi.

Londyn, 4 kwietnia. W Izbie gmin przy dyskusyi nad etatem wojskowym deputowany Churchil, liberał wniósł skreślenie z etatu miliona funtów szterlingów, celem zaprotestowania przeciw wysokości kredytów wojskowych. Mówca wywodził, że ze względu na wojnę rosyjsko-japońską i na umowę francusko-angielską niebezpieczeństwo w Indyach znikło i że niema potrzeby tak znacznych wydatków wojskowych.

Państwo a kościół.

Paryż, 4 kwietnia. Senat obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Senator Demarcet domagał się przywrócenia ambasady przy Watykanie. Senator Lamarselle oświadcza, że interesy Francyi wymagają niezrywania z papieżem. Minister spraw zagranicznych Delcassé usprawiedliwiał zniesienie ambasady. Lamarselle wywodził, że odwiedziny prezydenta Loubeta w Rzymie pociągnęły za sobą najpoważniejsze skutki we Francyi. Jest rzeczą niesłychaną, aby niezależny naród swoje stosunki do króla włoskiego podporządkowywał stosunkom tego króla do papieża! Następnie przyjęto kilka rozdziałów budżetu.

Rosya a Bułgarya.

Petersburg, 4 kwietnia. (Pet. ag. tel.). Rosyjski dyplomatyczny agent w Sofii, został zamianowany nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem.

SKŁADKI.

Dla żony tow. Górnego, oskarżonego w procesie samborskim, Rozalii Górnej, matki czworga dzieci, niezaopatrzonej, przebywającej obecnie w Jagielnicy ad Czortków, złożyło: przyjacielskie grono w Krakowie 11 K 20 h. Dalsze składki przyjmuje administracya „Naprzodu".

NADESŁANE.

([illegible] odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Poszukujemy dwóch

zdolnych zastępców

miejscowych.

Fachowe wiadomości niekonieczne, ponieważ takowi pouczeni zostaną, zaś tacy, ktròrzyby w danym razie kaucyę złożyć mogli, mają pierwszeństwo.

Osobiste oferty do dyrekcyjnej filii Towarzystwa imienia „Gizeli“ w Krakowie, ul. Floryańska.

ALEKSANDER FISCHHAB

w Krakowie, pl. Dominikański l. 6

(dom WP. Suskiego)

poleca PIECZĘCIE KAUCZUKOWE

własnego krajowego wyrobu, **ręczne**, samozabarwiające, jakoteż wielki wybór

drukarń domowych.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia jaknajdokładniej i pospiesznie. 146



Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę:

Niklowy Rem. kieszonkowy z marką System Roskopf wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1.50, trzy sztuki złr. 4.40, sześć sztuk złr. 8.50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy złr. 1.15. Łańcuszki srebrne od złr. 1—. Zegarki damskie złote od złr. 10.—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49

Ty

nie znajdziesz skuteczniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane

Bergmana mleczne mydło liliowe

(znak: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 hal.:

w Krakowie: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: Roman Drobner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zophoth i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; w Bochni: Droguerye: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w Nowym Sączu: Apteki: L. Georheon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; w Rzeszowie: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; w Podgórzu: Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. 118

Dla każdego

Egzystencya, uboczne zatrudnienie.

KATALOG DARMO.

Chem. Industrie-Werk, Siebenhirten 77 b. Wien.

1905 1905

Kalendarzyk bankowy zawierający wskazówki tyczące się losów i papierów wartościowych przesyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie. — Sprzedajemy losy na spłaty bez pośrednictwa ajentów. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i na żądanie tesame losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięcznie. 648

Prosimy zażądać kalendarzyka bankowego!

Schütz i Chajes, dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 7.

Darmo i opłatnie wysyłam każdemu swój wielki bogato ilustr. cennik dobrych, a tanich instrumentów muzycznych oraz ZABAWEK wszelkiego rodzaju. 92



A. SCHEUER

Dom eksportowy towarów muzycznych w Krakowie, ul. Grodzka l. 59/7

SING

Sokolnicki & Wiśniewski

Biuro elektrotechniczne, Lwów

Zakład dla budowy wszelkich urządzeń elektrycznych

zawiadamiają, że z dniem 1-go stycznia 1905 roku został otwarty

98

Oddział Krakowski

przy Placu Maryackim L. 9

który wykonywać będzie **instalacye elektryczne** w mieszkaniach i zakładach przemysłowych, oraz utrzymywać **skład** wszelkich artykułów elektrotechn.

Ceny najniższe! Kosztorysy bezpłatnie!

Dotąd zainstalowano żarówek przeszło **5000!**

Z piwnic śp. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8 putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z r. 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. 1831 do roku 1874 i w beczkach po 133 litrów, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, malagi, wina franc. Cenniki i próbki **starych win w beczkach** na żądanie pocztą.

91 **Ceny bardzo niskie.**

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana l. 2.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austryackie akc. Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„AUSTRO AMERICANA“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904, l. 21908 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło

JENERALNĄ AJENCYĘ DLA GALICYI I BUKOWINY

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych ajencyi.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż ajenci **mają czuwać nad tem**, żeby pasażerowie **płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy** i otrzymali **możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.**

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie, ul. Lubicz 7** oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.

...memoryał kuratora warszawskiego Szwarca

w sprawach szkolnych

...or. Cena 1 kor.

...olityczny w Królestwie Polskiem

Cena 2 kor.

...ięgarniach oraz w administracyi ...raków, Grodzka 50). Zwraca... ...nie ponoszą kosztów przesyłki.

154

OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!



Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały

Dywan ścienny sznelkowy

obustron. jednakowy, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, **rodziny renie**, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką posłać **po złr. 2·50.**

Szczególnie polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. — Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone. 180



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie.

Z PRUS sprowadzaną, drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

STANISŁAW GRÜNBERG I SKA

Skład artykułów technicznych, elektrotechnicznych – Wszelkie krajowe wyroby metalowe.

Instalacya światła elektrycznego.

Rowery i przybory do tychże.

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 21 (VIS A VIS ODWACHU).

ul. Grodzka l. 44 (Dom Wgo P. H. Gralewskiego)

Pierwsza krajowa

Parowa Pralnia chemiczna i sztuczna Farbiarnia

Artura Poppera w Krakowie

poleca się Szanownej P. T. Publiczności do chemicznego czyszczenia i farbowania garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej (bez rozpruwania tejże) jakoteż uniformów, pokryć meblowych, dywanów, firanek, portyer, prawdziwych koronek etc,

Termin dostawy 2-3 dni, gdyż fabryka znajduje się w Krakowie.

Ceny bardzo niskie! Wykonanie nieprześcignione! Zlecenia z prowincyi zostają wykonane w przeciągu 4 dni.

MIEJSCE PRZYJĘCIA: UL. GRODZKA L. 44.

(w domu p. H. Gralewskiego) jak również we fabryce ul. Zwierzyniecka l. 25.

120

Poręczone czysto chemiczne pranie, które jedynie chroni przed chorobami zakaźnemi, a nie czyszczenie plam.

Proszę dokładnie uważać na mój adres!

120 Poszukiwani zastępcy na prowincyę.

ul. Grodzka l. 44 (Dom Wgo P. H. Gralewskiego)